VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Spraw Zagranicznych (nr 86)**
- **Komisji Ustawodawczej (nr 58)**

z dnia 8 listopada 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 86)

Komisji Ustawodawczej (nr 58)

8 listopada 2017 r.

Komisje: Spraw Zagranicznych oraz Ustawodawcza, obradujące pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, rozpoczęły rozpatrywanie:

– sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1385).

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak –** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Piotr Babiński, Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji Spraw Zagranicznych w Biurze Komisji Sejmowych, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji Ustawodawczej w Biurze Analiz Sejmowych oraz **Urszula Sęk** i **Aleksandra Wolna-Bek** – legislatorki z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Stwierdzam kworum.

Dzisiaj w porządku posiedzenia jest tylko jeden punkt: rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie zagranicznej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1385). Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że ten porządek Komisje aprobują. Głosu sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Serdecznie witam na dzisiejszym posiedzeniu przedstawicieli rządu: pana ministra Jana Dziedziczaka, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wraz ze współpracownikami. Witam współprzewodniczącego dzisiejszemu posiedzeniu pana Grzegorza Sachetynę i wszystkich państwa posłów.

Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Przekazuję głos przewodniczącej podkomisji, pani poseł Małgorzacie Gosiewskiej, proszę bardzo.

Proszę przedstawić wynik prac podkomisji, a później przejdziemy do procedowania poszczególnych jednostek redakcyjnych projektu.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Szanowni państwo, podkomisja spotkała się dwa razy – dziękuję jej członkom za aktywność i udział w jej pracach. Na posiedzeniach zgłoszonych zostało szereg poprawek. Myślę, że z racji braku czasu nie będę omawiać ich szczegółowo, chyba że będą jakieś pytania. Powiem tylko ogólnie, że zgłoszone poprawki były różnej materii: legislacyjne, porządkujące, była też poprawka, można powiedzieć symboliczna, która upodmiotowia obywateli RP poprzez wpisanie w art. 1, iż „Służba zagraniczna strzeże suwerenności RP oraz chroni jej interesy i jej obywateli". To jest ważne, ale to jest tylko pewna symbolika.

Mamy poprawki, dzięki którym Ministerstwo Spraw Zagranicznych, we współpracy z ministrem sprawiedliwości, będzie mogło w sytuacjach szczególnych tworzyć tzw. zespoły zadaniowe, które będą funkcjonowały w ramach placówek zagranicznych. Będzie

można do nich delegować do pomocy sędziów, którzy zajmą się sprawami prawnymi istotnymi dla polskich obywateli przebywających za granicą.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę wyciszyć rozmowy, bo nic nie słychać. To bardzo przeszkadza pani poseł.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję. Wiecie państwo doskonale, że w ostatnich latach bardzo głośne były sprawy odbierania dzieci, polskich obywateli, polskim rodzinom. Historie związane z funkcjonowaniem Jugentamtów i innych podobnych instytucji, działających, np. w Wielkiej Brytanii. Ta poprawka umożliwi tworzenie zespołów zadaniowych, które będą bardzo rzetelnym, merytorycznym wsparciem dla polskich obywateli w tych szczególnych sytuacjach.

Bardzo istotna jest poprawka, dzięki której tworzymy Radę Służby Zagranicznej. Wychodzi ona na przeciw postulatom pracowników MSZ, wyrażonym w raporcie z 2010. Raport ten został przygotowany i opublikowany przez Komisję Zakładową „Solidarności" działającą w resorcie. Utworzono go na podstawie anonimowych ankiet, które były rozdane pracownikom. Bardzo gorąco polecam ten raport, bo on pokazuje, z czym mieliśmy do czynienia i jak bardzo ta ustawa i powołanie Rady Służby Zagranicznej, jako organu doradczego ministra spraw zagranicznych, będzie mogła zmienić docelowo sytuację w MSZ.

Mamy też przepisy doprecyzowujące weryfikację, jaka ma się odbyć wśród pracowników MSZ, weryfikację wynikającą z ewentualnej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa i innymi instytucjami reżimu PRL. To są przepisy doprecyzowujące, które, mam nadzieję, będą pomocne przy podejmowaniu stosownych decyzji kadrowych.

To tak pokrótce o tym, do czego ograniczyły się poprawki, które zostały przegłosowane na posiedzeniach podkomisji. Podkomisja rekomenduje komisjom przyjęcie tego projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Sławomir Nitra, bardzo proszę.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, chcąc, żeby obrady przebiegały szybko i sprawnie, żebyśmy rozmawiali rzeczowo, chciałbym złożyć w imieniu posłów Platformy Obywatelskiej wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym krótko to uargumentować. Szanowni państwo, to jest projekt szkodliwy na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, jest to projekt niekonstytucyjny. O czym… Czy mogę dalej?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie pośle, ale proszę krótko, dlatego że ten wniosek był już uzasadniany na sali plenarnej. Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Po pierwsze, jest to projekt niekonstytucyjny, o czym za chwilę powiem. Po drugie, jest to taki projekt, o którym powiedzieć, że jest szkodliwy, to nic nie powiedzieć. To jest projekt, który *de facto* powinien mieć tytuł: o likwidacji polskiej służby zagranicznej, bo likwiduje on polską służbę zagraniczną.

Od razu trzeba powiedzieć, że autorzy tego projektu wykorzystują banalny pretekst walki z funkcjonariuszami służb specjalnych czy tajnymi współpracownikami służb specjalnych, których jeszcze kilkudziesięciu pracuje w MSZ. Takie mamy informacje. Przypomnę, że w MSZ pracuje 3664 osoby, które mają status dyplomatyczny. Państwo, pod pretekstem tych kilkudziesięciu osób, wypowiadacie umowy o pracę wszystkim polskim dyplomatom. Dlatego nazywam ten akt ustawą o likwidacji polskiej dyplomacji.

To jest coś, czego nie zrobiło żadne demokratyczne państwo na świecie. Nawet bolszewicka Rosja nie zwolniła wszystkich carskich dyplomatów. Państwo zwalniacie wszystkich dyplomatów. Trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, 94% zatrudnionych ludzi, których państwo zwalniacie, zostało zatrudnionych po roku 1990. Dwie trzecie z tych osób nie ma 50 lat. Co mają oni wspólnego ze Służbą Bezpieczeństwa, tajnymi współpra-

cownikami, z państwem komunistycznym? Nic. To są ludzie, którzy są odpowiedzialni, w dobrym tego słowa znaczeniu, za przystąpienie Polski do NATO, to oni to wynegocjowali, to są ludzie, którym zawdzięczamy przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, to są ludzie, którym zawdzięczamy wynegocjowanie wielu ważnych priorytetów polskich w UE, to są profesjonaliści, którzy nie tylko wprowadzili nas do instytucji europejskich, ale też zbudowali naszą pozycję w tych instytucjach. Państwo doprowadzacie tą ustawą do sytuacji – to jest ostatni moment, żeby się zatrzymać – w której każdy dyplomata polski na świecie, od Ottawy po Władywostok i od Canberry po Sztokholm, będzie narażony na to, że przez pół roku nie będzie wiedział, co z nim będzie. Będzie narażony na działanie obcych wywiadów, a to są ludzie, którzy znają tajemnice, są lojalni i to jest najważniejsze. Oni są polskimi patriotami, którzy niczym sobie nie zasłużyli na takie traktowanie.

Myliłby się ten, kto by myślał, że ta ustawa daje tak wielką władzę, chociażby porównując z panem ministrem Ziobro, ministrowi spraw zagranicznych. Nie. Ale nie dlatego mówię, że ta ustawa jest niekonstytucyjna. Ona odbiera konstytucyjne uprawnienia Radzie Ministrów i konstytucyjnemu ministrowi spraw zagranicznych, którzy konstytucyjnie, jest na to stosowne orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, odpowiadają za prowadzenie i za kierunki polskiej polityki zagranicznej. Państwo wprowadzacie organ nieznany polskiej konstytucji, który ma się nazywać: Rada Służby Zagranicznej. W jej skład mają wchodzić przedstawiciele Sejmu, Senatu i prezydenta. Ma ona odpowiadać za kierunki polityki zagranicznej, ma decydować o obsadzie stanowisk ambasadorskich.

Pani poseł, tu jest napisane wyraźnie – kierunki polityki zagranicznej. Rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu podkomisji. To jest zapis z ustawy – określanie kierunków polityki zagranicznej. To jest zastępowanie konstytucyjnej roli Rady Ministrów i ministra sprawa zagranicznych, waszego ministra spraw zagranicznych, waszego rządu. Jest to zastępowanie roli parlamentu, który pełni funkcje kontrolne, również wobec ambasadorów i polityki zagranicznej. Przypomnę, że my żyjemy w realiach, w których od roku nie odbyła się poważna debata o kierunkach polityki zagranicznej. Wiemy, dlaczego.

Ta ustawa zabiera uprawnienia parlamentowi i wiąże ręce ministrowi spraw zagranicznych. To nie on będzie powoływał ambasadorów, tylko jakiś komitet. To bardzo przypomina mi to, co państwo zrobiliście z Radą Mediów Narodowych. Tylko problem mediów narodowych, to jest problem Polaków, natomiast problem polityki zagranicznej, polskich ambasadorów, polskiej dyplomacji, to jest problem autorytetu na świecie, naszej pozycji na świecie.

Nie odbieramy państwu prawa do powoływania polskich ambasadorów. Bardzo często wspieramy na posiedzeniach Komisji Spraw Zagranicznych wasze pomysły, ale nie odbierajcie parlamentowi kompetencji, nie odbierajcie ministrowi spraw zagranicznych kompetencji, bo potem ten minister zachowuje się tak, jak się zachowuje, bo nie wie co ma robić, nie wie kto i kiedy określa jego instrukcje. To jest bardzo niebezpieczny precedens, który pokazuje, że traktujemy państwo nie jako instytucję wspólną, tylko jako instytucję jednej partii politycznej. To jest bardzo niebezpieczne i przed tym państwa przestrzegam.

Zupełnie niezrozumiała jest kwestia pracowników kontraktowych, których państwo wprowadzacie. To przypomina jakiś niezwiązany status, jakieś zlecenia wewnętrzne. Przecież mówimy o dyplomatach, o ludziach, którzy reprezentują państwo polskie. Oni powinni mieć uczciwe, normalne warunki pracy. Powinni przechodzić wszystkie procedury konkursowe, które są potrzebne, a nie tworzyć boczne furtki.

Nie chcę mówić o wszystkim, o czym dyskutowaliśmy na posiedzeniach podkomisji. Skupiam się na najważniejszych rzeczach. Dlatego, panie przewodniczący, dziękuje za cierpliwość.

Państwo tą ustawą znosicie elementarne standardy w służbie dyplomatycznej. Wymóg znajomości dwóch języków obcych nie jest wyśrubowanym standardem. Wymóg, żeby polscy dyplomaci mieli potwierdzoną znajomość dwóch języków, jest wymogiem elementarnym, aby do dyplomacji trafiali ludzie, którzy spełniają elementarne standardy. Państwo argumentowaliście, że to są standardy wyśrubowane. One nie są wyśrubowane, one są elementarne. Dziś dwa języki zna przeciętny absolwent szkoły średniej. To jest furtka

nie do tego, żeby wprowadzać młodych ludzi, to jest furtka do tego, żeby wprowadzać ludzi niekompetentnych. Przed tym przestrzegamy.

Rzecz druga, włączanie sędziów w skład służby dyplomatycznej, to jest czysty pijar, czysta polityka, to nie ma nic wspólnego z czystością i przejrzystością standardów. Nie ma takiej potrzeby, to jest uprawianie polityki *à la* poseł Mularczyk, która się źle kończy. To jest obniżanie standardów i uprawianie polityki kosztem…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Nie rozumiem, dlaczego miesza pan do tego moją osobę.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Panie pośle, ostatnia kwestia. W jednej sprawie chcielibyśmy państwa wesprzeć. W kwestii TW – tajnych współpracowników. Uważamy, że ten proces trwał, zarówno za rządów Platformy Obywatelskiej, jak i wcześniej. Jest ich coraz mniej, a właściwie już ich nie ma. Nie wiem, czy kogoś nie skrzywdzicie, bo tam są ludzie, którzy często już odkupili swoje winy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę nie przerywać panu posłowi.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Dlaczego mnie wywołuje? Panie przewodniczący, proszę mu zwrócić uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł zaraz się do tego ustosunkuje. Proszę kontynuować, panie pośle.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Chcieliśmy was wesprzeć, bo uważamy, że macie takie prawo. To jest kwestia do dyskusji, ale macie takie prawo. Mówię to w sposób całkowicie świadomy, żebyście mieli tego świadomość. Nie róbcie TW ze Schetyny, Tyszkiewicza, nie róbcie z Halickiego, nie przypisujcie im obrony TW. Ten przepis jesteśmy w stanie wesprzeć. Jeżeli chcecie się pozbyć wszystkich, to się pozbądźcie, proszę bardzo, ale żeby państwo polskie nie było stratne. Jednak prosimy, nie używajcie tego przepisu do tego, żeby zniszczyć polską dyplomację.

Panie pośle Mularczyk, nie chciałem pana obrazić. Ja po prostu widzę, że w tej chwili pan w polityce zagranicznej państwa polskiego odgrywa rolę nie mniejszą niż minister spraw zagranicznych, to mnie martwi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Panie przewodniczący, proszę, składam stosowny wniosek na pana ręce.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozumiem, dziękuję. Teraz przewodnicząca podkomisji, pani poseł Gosiewska.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Muszę odnieść się do słów wypowiedzianych przez pana posła. Mam wrażenie, że pan poseł nie nazbyt wnikliwie przeczytał ten projekt ustawy, jak też nie nazbyt wnikliwie słuchał tego, o czym rozmawialiśmy na posiedzeniach podkomisji. Pragnę państwu powiedzieć wyraźnie, że Rada Służby Zagranicznej, to jest tu zapisane, jest organem opiniodawczo-doradczym. Nie decyduje, panie pośle, tylko opiniuje i doradza. Głównie w zakresie spraw, które będzie kierował do niej minister spraw zagranicznych, niezależnie od tego, z jakiej partii będzie się wywodził w przyszłości. Wśród zadań Rady jest wyraźnie zapisane: „opiniowanie projektów aktów, opiniowanie projektowanie aktów normatywnych", tu wcześniej: „odnoszących się do kierunków polskiej polityki zagranicznej", „przygotowywanie na wniosek ministra właściwego do spraw zagranicznych strategii polskiej polityki zagranicznej". Czego pan się boi? Czy „opiniowanie zasad kształcenia, dokształcania, programów nauczania osób wchodzących w skład służby zagranicznej, udzielania rad w tym zakresie". To jest decydowanie? „Wyrażanie opinii w innych sprawach przedstawionych jej przez ministra właściwego do spraw zagranicz-

nych". „Opiniowanie, nawiązywanie i rozwiązywanie stosunków zatrudnienia z osobami wchodzącymi w skład służby zagranicznej". Opiniowanie, panie pośle. Tak jest zapisane w projekcie ustawy i we wcześniej złożonej poprawce. Dalej jest opiniowanie awansów służbowych, opiniowanie etyki członków służby zagranicznej. Czego tu się obawiać?

My, jako Komisja Spraw Zagranicznych, chociaż nie mamy tego ustawowo zapisanego, opiniujemy kandydatów na ambasadorów. Czy tak? W jakim zakresie, w pana opinii, te przepisy ograniczają działalność Komisji Spraw Zagranicznych i decyzyjność ministra spraw zagranicznych? W żadnym, ponieważ tu wszędzie jest wyraźnie zapisane, że Rada Służby Zagranicznej będzie opiniować, proponować. To od ministra będzie zależała ostateczna decyzja.

Jeśli chodzi o znajomość dwóch języków, to pragnę przypomnieć, panie pośle, że MSZ informowało nas w trakcie prac podkomisji, że kilkaset osób – nie podam dokładnej liczby, ale proszę MSZ o uszczegółowienie – zatrudnionych obecnie w MSZ, nie ma potwierdzonej znajomości żadnego języka obcego. To jest stan, jaki zastaliśmy. Pan minister mówi, że to 700 osób. O takim zasobie kadrowym pan mówi, jako wspaniałym, rewelacyjnym, osiągającym sukcesy.

Jeżeli chodzi o stan służby zagranicznej, to pozwolę sobie podać kilka danych, z racji czasu, jakim dysponujemy…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, może to powie pani już przy szczegółowym rozpatrywaniu przepisów. Ta dyskusja już się odbyła i nie chciałbym jej powtarzać. Mamy przedstawiony wynik prac podkomisji, mamy wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu, ewentualnie proponowałbym…

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Tylko minutę, panie przewodniczący. Odnoszę się do raportu (strona 11). „Warunkiem sukcesu, dostrzegania osiągnięć, jest bliska zażyłość z szefem, bezpośrednim przełożonym". Dalej: „Dla zdecydowanej większości pracowników atmosfera w MSZ jest przeciętna i wymagająca poprawy, dla 16% wręcz nie do wytrzymania". To jest raport z 2010 roku. Problemy w relacjach: 21% – napięta atmosfera wywołana przez szefa, 37% – wzajemna nieżyczliwość, 33% – plotki i intrygi. Można długo. Kto ma wpływ na atmosferę w MSZ – dokuczliwe są zwłaszcza różnorodne nieformalne wpływy, zwłaszcza te, o których nie wolno głośno mówić, służby specjalne, środowiska polityczne, a także biznesowe. Przypominam, to są wnioski pracowników MSZ podane w anonimowych ankietach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Uprzedzam, że salę mamy dziś do godz. 12.30, czyli kontynuować będziemy to posiedzenie w dniu jutrzejszym przed głosowaniami o godz. 12.00. Jeżeli do głosowań jutrzejszych nie skończymy prac, to będziemy kontynuować po głosowaniach.

Pan poseł Mularczyk chce się odnieść do wystąpienia pana posła Nitrasa. Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, naprawdę bardzo niegrzeczne i nieeleganckie jest rzucanie nazwiskami kolegów parlamentarzystów w dyskusjach, i to nie mówiąc, o co konkretnie chodzi. Chcę panu powiedzieć, że także MSZ obciąża to, że przez lata nic nie zrobiono w sprawie reparacji wojennych. Co więcej, MSZ biernie powoływał się na zrzeczenie z 1953 roku, wątpliwej jakości, które podjął ówczesny agent NKWD Bolesław Bierut pod presją sowiecką. Jeżeli pan uważa, że sukcesem MSZ jest to, że przez tak długi okres czasu nic nie zrobiono w tej sprawie, to ja panu gratuluje. Widziałem te pisma szefów działów prawno-traktatowych, wiceministrów, ministrów, którzy powoływali się to absurdalne zrzeczenie z 1953 roku. To, że my podnosimy dziś ten temat, to jest właśnie wynik tego, że Polska wstaje z kolan, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Robert Tyszkiewicz, proszę bardzo.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Chcę się odnieść do tej niezwykle bulwersującej propozycji, która zawarta jest w dzisiejszym przedłożeniu, dotyczącej Rady Służby Zagranicznej. Chciałbym, żebyśmy wszyscy, jako posłowie, chwilę się nad tym zatrzymali, bo dokonujemy czy też będziemy dokonywać, decyzji absolutnie precedensowej w skali całego państwa. Po raz pierwszy w konstytucyjnym ministerstwie pojawia się partyjny organ, który się nazywa Rada Służby Zagranicznej. Żadne inne ministerstwo nie posiada takiego organu. Większość parlamentarna powoła 9-osobowe ciało, które będzie łączyło w sobie funkcje nadzorcy nad konstytucyjnym ministrem i komisji weryfikacyjnej wobec personelu. Do tego, tak naprawdę, sprowadza się istota powołania tej Rady. Jeżeli przez tę propozycję chcecie państwo z PiS wyrazić wotum nieufności wobec ministra Waszczykowskiego, to przecież macie inne instrumenty polityczne, żeby to zrobić. Nie zapisujcie tego ciała w ustawie, bo jeżeli pójdziecie tym tropem, to Polska stanie się krajem rad. Wrócimy do czasów, kiedy to rząd rządził, ale partia kierowała.

Kogo my powołujemy: czterech członków Rady wyłoni w Sejmie większość parlamentarna, dwóch w Senacie i trzech prezydent. Zwróćcie państwo uwagę na kolejne przepisy. Powołujemy ich na 6-letnie kadencje, które pełnią indywidualnie i są nieusuwalni. Nie jest prawdą to, co mówi pani poseł, że będą pełnić wyłącznie funkcje doradcze, ponieważ pierwszy artykuł dotyczący RSZ mówi jasno: „Rada stoi na straży suwerenności Rzeczypospolitej, chroni jej interesy, zapewnia ciągłość działania jej służby zagranicznej.”

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Ale tu jest dalej: „udzielając rad i opinii”.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Tak jest: „udzielając rad i opinii”. To jest przepis stojący w całkowitej kolizji z konstytucyjnymi uprawnieniami ministra spraw zagranicznych i parlamentu.

Chcę powiedzieć dalej. Rada ma opiniować nawiązywanie i rozwiązywanie stosunków zatrudnienia z osobami wchodzącymi w skład służby zagranicznej, a „minister właściwy zapewni Radzie dostęp do dokumentów niezbędnych do wykonywania zadań, w tym do akt osobowych członków służby cywilnej”. To jest niesłychanie niebezpieczny precedens. Chcę powiedzieć, że nie możemy wykraczać poza porządek, który przewiduje konstytucja, która upoważnia ministra właściwego ds. zagranicznych do określania kierunków polityki zagranicznej i do prowadzenia polityki personalnej. Wzywam państwa do refleksji, bo tą decyzją psujemy system ustrojowy w Polsce, to jest niesłychanie groźna sprawa. Polska polityka zagraniczna powinna być kierowana w jasny sposób. Są w konstytucji jasno określone odpowiedzialności. Nie może być żadnych dwuznaczności, niezależnie od tego, z jakiej są partii. Nie może żadnych komisji i rad, które będą wkraczały w kompetencje ustrojowe MSZ. To jest racja stanu Polski.

Apeluję do parlamentarzystów PiS o refleksję nad tą propozycją, bo obawiam się, że może to być przykład zaraźliwy i zaraz będziemy mieli partyjne rady we wszystkich resortach. Być może państwu o to chodzi, żeby to nie rząd, ale partia decydowała o pracy polskiej Rady Ministrów. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani profesor, ale przy szczegółowym procesowaniu będziemy mogli się odnieść do tego przepisu, który wprowadza Radę. Proszę bardzo.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję. Chcę wypowiedzieć się jako wykładowca, który 40 lat uczy prawa administracyjnego i prawa gospodarczego. Absolutnie rację ma pani poseł Gosiewska. Niezależnie od tego, jak nazwiemy zadania, ważne są środki, jakimi może działać. Nie ma tu jednego środka władczego, nie ma żadnej możliwości wydania jakiejkolwiek decyzji. Niech pan się doszkoli, bo pan wprowadza innych w błąd. Jest to organ czysto opiniodawczo-doradczy, który nie podejmuje żadnych decyzji.

Rady takie mogą być tworzone na podstawie ustawy o Radzie Ministrów, art. 11, 12, można dowolnie je kształtować i powierzać im zadania, dla ułatwienia pracy ministrowi. Co więcej, pan mówi, że nie ma ich w innych organach, czy przy innych ministrach. Tak,

bo tutaj chodzi głównie o kadry, które będą wykonywały te zadania. Tak to jest, musi być organ, który pomoże, który zaopiniuje, który ukierunkuje. Pan się na tym nie zna, więc niech pan nie wprowadza w błąd. Organ jest czysto opiniodawczo-doradczy. Dziękuję.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Czym innym jest taka rada, gdy minister ją powołuje, opierając się na przepisach…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę państwa, tym zajmiemy się przy szczegółowym rozpatrywaniu przepisów ustawy. Zapytam jeszcze pana ministra, czy chciałby zabrać głos przed przystąpieniem do szczegółowego rozpatrywania projektu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak:

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, pozwolę sobie w kilku zdaniach odnieść się do głosów posłów. Problem polega na tym, że ta ustawa, wbrew przekazywanym manipulacjom, nie zwalnia żadnego pracownika, ale daje możliwość weryfikacji. To jest coś zupełnie innego. Te osoby cały czas będą pracowały, ale będzie możliwość weryfikacji. Jest ona potrzebna, bo w MSZ cały czas, mimo że jesteśmy 27 lat po przemianach, pracują czy tajni współpracownicy PZPR, tajni współpracownicy służby bezpieczeństwa czy innych wojskowych służb PRL, funkcjonariusze służb opresji PRL czy też pracownicy PZPR. Naprawdę jesteśmy 27 lat po przemianach. Jeżeli ktoś w 1990 roku kończył studia, to dziś ma 50 lat, czyli jest kim zastąpić tych ludzi, a te osoby nadal pracują w ministerstwie. Nie mogę tego zrozumieć, dlaczego państwo to tolerowali.

Drodzy panowie posłowie z Platformy, za waszych rządów wysyłano – sam jestem 10 lat posłem i byłem członkiem Komisji Łączności z Polakami za Granicą – za waszych rządów proponowano funkcjonariuszy PZPR do tego, żeby jechali jako konsulowie generalni do krajów, gdzie jest liczna Polonia uciekająca z Polski w latach 70. To jest coś upokarzającego. Ktoś w latach 70. musiał zostawić rodzinę, dobytek, często nie był nawet na pogrzebie swoich rodziców, bo musiał uciekać z Polski, a później państwo wysyłacie w roku 2012 do opieki nad nimi funkcjonariusza PZPR, który w latach 80. robił karierę.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Berlin!

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Ci musieli uciekać, a ci robili karierę. I niedawno, za państwa rządów, byli wysyłani jako reprezentanci RP. To jest jakieś szaleństwo. My po prostu chcemy z tym skończyć. W MSZ powinny pracować osoby, które nie miały żadnego związku z komunistycznymi służbami represji. To jest dla mnie oczywiste. Jeżeli ktoś był TW, tzn., że się złamał w trudnych chwilach w PRL. To tworzy nawet zagrożenie dziś. „Ciało raz puszczone, puszcza się stale”. Jeżeli ktoś wtedy nawiązał współpracę z SB, to dziś też może się związać z innym wywiadem, bo po prostu nie ma charakteru, bo jest zdeterminowany. My chcemy z tym walczyć, chcemy to zlikwidować. Jeżeli chodzi o osoby po aplikacjach i stan kadrowy MSZ, to rzeczywiście, 700 osób w MSZ nie ma zdanego ani jednego języka. Taki jest w tej chwili stan osób zatrudnionych w gmachu. My chcemy to zmienić. Cieszymy się, że ta ustawa to zmienia.

Jeżeli chodzi o wymóg jednego języka na poziomie C1, bardzo wysokim poziomie, to chodzi o specjalistów, specjalizujących się w danej dziedzinie. Przykładowo, jeżeli chcemy zatrudnić osobę, która jest specjalistą od spraw bilateralnych między Polską a Stanami Zjednoczonymi, to naprawdę nie jest potrzebne, żeby ta osoba oprócz perfect języka angielskiego, co jest w wymogach podstawowych, znała także język albański. Nie jest to konieczne. Wystarczy, że będziemy mieli specjalistę. Jeżeli są kraje, gdzie są potrzebne inne języki, będą tam wysyłane osoby z kilkoma językami. To jest oczywiste. W tej kwestii w żadnym przypadku nie obniżamy kryteriów. Natomiast skończyliśmy w ciągu tych dwóch lat pewien proces, który był niemal codzienny w ostatnich latach, tzn. wysyłania osób na placówki merytoryczne bez znajomości języka, na tzw. warunkach, które się przeciągały na lata. To była praktyka ostatnich lat, z którą skończyliśmy. W sposób radykalny to ograniczyliśmy.

Drodzy państwo, pan poseł Nitras mówił, że nie ma w parlamencie debaty o sprawach zagranicznych. Panie pośle, przecież jest debata, pan minister Waszczykowski przedstawiał założenia polityki zagranicznej, była długa debata, był obecny pan prezydent. To była dobra debata. Oczywiście można wiele mówić o wystąpieniach opozycji, ale ja zaryzykowałbym powiedzenie, że mimo wszystko była to debata poważna. Panowie są samokrytyczni, ale ja bym aż tak głęboko tej samokrytyki nie stosował.

To jest tyle. My uważamy, że ta ustawa jest potrzebna, jest konieczna, a jedyne zastrzeżenie jest takie, że jest ona 27 lat za późno. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Przed głosowaniem jeszcze pan przewodniczący Schetyna, proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Tylko słowo, jedno zdanie, bo musimy przejść do głosowania. Proszę żebyśmy mówili precyzyjnie. Pracuje pan w MSZ i zna pan tę sytuację. Jeżeli 700 osób nie zna żadnego języka, to rozumiem, że także członkowie sekretariatów w tym uczestniczą. Nie ma wymogu, żeby sekretarki pracujące w MSZ znały języki, ale chcę być precyzyjny – to jest wasza odpowiedzialność. Żeby rzecz nazwać po imieniu. Mówi pan o 27 latach. Byliście w latach 2005–2007 przy władzy. Co wtedy zrobiliście? Co zrobił minister Meller, czy minister Fotyga? Proszę sobie odpowiedzieć na te pytania.

Chcemy skutecznej służby dyplomatycznej. Jeżeli chcecie eliminować byłych tajnych współpracowników, to możecie to zrobić. Trzeba jednak pamiętać, że ta ustawa może zdemolować służbę dyplomatyczną. Przed tym bardzo wyraźnie przestrzegamy. Chcę wyraźnie powiedzieć, że pan, siedząc tutaj jako przedstawiciel MSZ, bierze za to polityczną odpowiedzialność, tak jak ci, którzy będą za tym głosować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję za ten głos. Rozumiem, że w tym momencie przechodzimy do głosowania nad wnioskiem pana posła Nitrasa o odrzucenie projektu w całości. Kto jest za tym wnioskiem? (13) Kto jest przeciw? (24) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Wniosek nie przeszedł.

Przystępujemy do szczegółowego procedowania projektu ustawy. Czy do tytułu ustawy są uwagi? Nie ma uwag. Stwierdzam, że przyjęliśmy tytuł ustawy.

Czy do zdania wstępnego w art. 1 są uwagi? Nie ma uwag. Stwierdzam, że przyjęliśmy zdanie wstępne.

Czy do zmiany pierwszej są uwagi? Nie ma uwag. Stwierdzam, że przyjęliśmy zmianę pierwszą.

Czy do zmiany drugiej są uwagi? Pan poseł Krząkała, proszę bardzo.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że mówimy o art. 1 pkt 2. Klub Platforma Obywatelska przygotował kilka poprawek. Między innymi tę, która dotyczy służby zagranicznej. Mimo że na posiedzeniu podkomisji państwo rozszerzyli zakres zadań służby zagranicznej o zdanie, że służba „chroni interesy obywateli”, to jednak zakres tych zadań jest niewystarczający. Chce przypomnieć, że Konwencja Wiedeńska z 1961 r. o stosunkach dyplomatycznych jasno i wyraźnie określa katalog zadań i jako pierwsze podkreśla: „reprezentowanie państwa wysyłającego w państwie przyjmującym”, a także „wspieranie utrzymywania przyjaznych stosunków z tymi państwami”. Uważam, że powinniśmy sprecyzować, na czym instytucja służby zagranicznej polega, a co za tym idzie, rozszerzyć katalog zadań. Powołam się jeszcze na opinię Sądu Najwyższego, który uważa, że pozostawienie tego punktu w takim brzmieniu, jak państwo proponują, to jest wspieranie *de facto* jedynie funkcji quasi-obronnej służby zagranicznej, a nie tych funkcji, o których powiedziałem. W związku z tym proszę o przyjęcie poprawki nr 1.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Negatywne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Uwagi Biura Legislacyjnego? Nie ma. Przechodzimy do głosowania nad zgłoszoną poprawką. Kto jest za przyjęciem zaproponowanej poprawki? (11) Kto jest przeciw? (18) Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Głosujemy nad zmianą drugą. Kto jest za przyjęciem zmiany drugiej? (17) Kto jest przeciw? (11) Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Stwierdzam, że zmiana druga została przyjęta.

Przechodzimy do zmiany trzeciej. Czy są do niej uwagi? Poseł Krząkała, proszę bardzo.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Panie przewodniczący, proponujemy poprawkę nr 2, która skreśla z pkt 2 i 3 kontraktowych członków służby zagranicznej. Chodzi o to, że do katalogu podmiotów wchodzących w skład służby dodano nową kategorię pracowników, tzw. pracowników kontraktowych. Problem leży w tym, że wobec tych osób uchyla się obowiązek zasad naboru, określonych w ustawie o służbie cywilnej.

Jeżeli chcą państwo zatrudniać ekspertów, to trzeba po prostu przestrzegać procedur rekrutacyjnych, które są oparte, po pierwsze, na otwartości, po drugie, na konkurencyjności. To lakoniczne stwierdzenie o posiadaniu doświadczenia po prostu nie wystarczy.

Państwo w uzasadnieniu do projektu piszecie o kumoterstwie, nepotyzmie i źle pojętej solidarności grupowej. Jeżeli tak to ma wyglądać, to nie możecie zatrudniać bliżej nieokreślonych specjalistów, bo to po prostu otwiera furtkę do nadużyć.

Wnoszę o przyjęcie poprawki nr 2. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję. Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Negatywne.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Biuro Legislacyjne nie ma uwag, a więc przystępujemy do głosowania. Jeszcze pan poseł Schetyna, proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Jeśli można prosić o uzasadnienie tej negatywnej opinii. Rozumiemy, że wszystkie będą opiniowane negatywnie, ale nie byliśmy na posiedzeniu podkomisji, więc chciałbym usłyszeć, jakie jest uzasadnienie ministerstwa.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Nitras, proszę bardzo. Dyskutujemy o poprawkach, więc proszę bardzo.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Chciałbym poprzeć wniosek pana przewodniczącego Schetyny i zwrócić państwu uwagę na jedną rzecz. Dziś „Gazeta Wyborcza" na pierwszej stronie donosi o nadużyciach w ZUS. Tam było dokładnie tak samo, zwolniono przy naborze z jakichkolwiek obowiązkowych kryteriów. Można było to zrobić i okazało się, że ludzie, którzy są na etatach, zarabiają dodatkowo 130 tys. rocznie. Tam jest napisane wyraźnie, że posłowie PiS mówią, iż nawet prezes Kaczyński zwracał uwagę, że to są furtki do nadużycia i że będziecie z tym walczyć. Tu będzie podobnie, tworzycie furtki, a za chwilę będziecie skutecznie walczyć z nadużyciami, na które sami pozwalacie. Jak się prezes Kaczyński dowie, to może być rzeczywiście niebezpiecznie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan minister chciał zabrać głos.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Drodzy państwo, jeżeli chodzi o tę poprawkę, to uzasadnienie tego pomysłu jest szeroko opisane w uzasadnieniu ustawy. Jestem przekonany, że państwo czytali te materiały przed posiedzeniem Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zaproponowanej poprawki nr 2? (11) Kto jest przeciw? (17) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że poprawka została odrzucona.

Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Po dotychczasowych głosowaniach mam pytanie do pana ministra: Czy polski rząd jest gotowy poprzeć jakąkolwiek poprawkę z całego tego scenariusza, czy nie?

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Jeżeli poprawki będą dobre, to oczywiście tak.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Rząd zna poprawki, które są przedłożone. Czy gotowy jest jakąkolwiek poprzeć?

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Jeżeli będą dobre, to oczywiście tak.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, będą kolejne poprawki i wtedy pan się przekona, jakie będzie stanowisko rządu.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Panie przewodniczący, gdyby pan minister powiedział, że nie są gotowi poprzeć jakiejkolwiek poprawki, to wtedy przegłosujmy to blokiem i nie mówmy, że będziemy procedować jutro przed głosowaniami i po głosowaniach, bo to nie ma najmniejszego sensu.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Chcę tylko zasygnalizować, że decyzję o przyjęciu poprawki podejmują posłowie, a nie rząd.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Ja tylko pytam o opinię rządu. Czy jest gotowy poprzeć jakąkolwiek poprawkę?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Rozumiem, że nie zgłasza pan takiego wniosku formalnego, żeby to przegłosować *en block*.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Nie, ale bez sensu jest takie procedowanie.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Popieram wniosek pana posła Kłopotka, żeby przegłosować to *en block*.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Boję się, że byłoby to niezgodne z zasadami prawidłowej legislacji.

Poseł Wojciech Szarama (PiS):

Nie przesadzajmy, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Przechodzimy do głosowania zmiany trzeciej. Jeszcze pan poseł Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Wniosek pana posła Kłopotka to by sarkazm. Problem polega na czym innym. Pan minister odsyła nas, przy naszych poprawkach, do uzasadnienia projektu ustawy. Tam nie ma ani słowa o naszych poprawkach, bo to są nasze poprawki a nie tekst ustawy. Chodzi o to, żeby pan minister, tylko o to prosimy z wielkim szacunkiem, traktował nas poważnie. Jeżeli składamy poprawkę do projektu, to prosimy nie odsyłać nas do uzasadnienia ustawy, gdzie nic nie ma o poprawkach, ale prosimy odnieść się merytorycznie do naszych propozycji. My nie chcemy wam utrudniać, tylko niech pan oceni to, co powiedzieli nasi posłowie, bo chodzi nam o uzasadnienie. Przecież można w normalnej atmosferze prowadzić debatę. Opozycja pyta, nikt nie przerywa posłom opozycji, a minister odpowiada. My nie komentujemy, nie przeszkadzamy, nam chodzi tylko o to, czy traktujemy się serio, czy też nie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jasne, panie pośle, ale też wiemy, że przedstawiciel ministerstwa, czy to minister czy inny przedstawiciel, ma prawo odpowiedzieć, ale też ma prawo wyrazić swoje krótkie, negatywne stanowisko. Tak zawsze było, czy to państwo byliście koalicją rządzącą i prowadziliście posiedzenia Komisji, czy my.

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do zmiany trzeciej? Nie ma. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem zmiany trzeciej? (19) Kto jest przeciw? (12) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że zmiana trzecia została przyjęta.

Przechodzimy do zmiany czwartej. Czy są uwagi? Pani przewodnicząca Gosiewska, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam poprawkę dotyczącą zmiany czwartej. Jest ona połączona ze zmianami w art. 3 i 5. Zasadniczą poprawką jest poprawka trzecia, czyli do art. 5. To wynika z tej zmiany. Czy ja mam teraz to przedstawiać, czy dopiero… Proponowałam, żeby je trzy potraktować łącznie i razem przegłosować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Biuro Legislacyjne?

Legislator Urszula Sęk:

To jest całościowa koncepcja, więc może pani poseł teraz przedstawić i państwo mogą podjąć łącznie decyzję w głosowaniu. Zwracam uwagę, że my mamy do poprawki nr 2 i 3 uwagi.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę je przeczytać.

Legislator Urszula Sęk:

Przeczytam poprawkę trzecią, która odnosi się do art. 5. Chodzi o rozszerzenie weryfikacji w kontekście współpracy ze służbami PRL. Rozszerzenie tego na personel służby, który miał obywatelstwo polskie bądź je posiada i jest zatrudniony w polskich placówkach. Ta ustawa tego nie obejmuje. Jest tu też rozszerzenie tych przepisów na konsulów honorowych, których zmiany w ustawie nie obejmują, uważamy jednak, że konsulom honorowym też należałoby się przyjrzeć.

Rozumiem, że poprawki trafiły do państwa. Nie wiem, czy muszę je odczytać. Nie. Pierwsza jest techniczna i związana z trzecią i drugą.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Poproszę Biuro Legislacyjne o te uwagi, które państwo przygotowaliście.

Legislator Urszula Sęk:

Do drugiej to tylko drobne korekty językowe. Jakiś dwukropek oraz ustalenie, czy zapisać „także” czy „oraz”. To jeszcze rozważymy, bo rozumiemy, że wymóg posiadania obywatelstwa polskiego odnosi się tylko do osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, czyli dobrze, żeby zaczęło się od tego wymogu.

Natomiast co do trzeciej poprawki, w której dodają państwo w art. 5 ust. 3 i 4, proponujemy, żeby zacząć tak jak jest, bo rozumiemy, że przepisy ust. 1 i 2 mają zastosowanie do zatrudnionych. Natomiast proponujemy, żeby ust. 4 brzmiał tak: „Przepis ust. 1 stosuje się do konsulów honorowych RP, o ile posiadają lub kiedykolwiek posiadali obywatelstwo polskie”. Następne zdanie: „Minister właściwy do spraw zagranicznych, po zasięgnięciu opinii RSZ, może zdecydować o:”. Od tego miejsca rozbilibyśmy tekst na punkty, bo wtedy będzie on bardziej czytelny.

„Pkt 1. odwołaniu konsula z wykonywanych funkcji, w terminie który uzna za odpowiedni, biorąc pod uwagę bieżące wykonywanie jego funkcji i konieczność zapewnienia reprezentacji konsularnej RP albo

Pkt 2. o niepowoływaniu konsula na ponowny okres po upływie terminu, na jaki został powołany”.

Wydaje się nam, że to uczytelni przepis, a intencja zostanie zachowana. Dziękuję.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Bardzo dziękuję za te uwagi. Oczywiście je przyjmuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Czy ze strony ministerstwa też jest akceptacja? Pan dyrektor? Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu, kierujący Departamentem Konsularnym MSZ Bartosz Grodecki:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o konsulów honorowych, to pragnę zwrócić uwagę, że przy konsulach honorowych często mamy do czynienia z osobami, które posiadają obywatelstwo kraju obcego, czasem tylko i wyłącznie.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

W poprawce jest wyraźnie napisane, że dotyczy to osób, które posiadają lub posiadały obywatelstwo polskie. W tym momencie podlegałyby one weryfikacji, ale o tym też decydowałby minister, bo czasami w interesie Polski jest nieprzerywanie kadencji konsula honorowego. Taka możliwość jest tu przewidziana.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Bartosz Grodecki:

Jeśli mogę jeszcze jedną rzecz. Jest tutaj pewne niebezpieczeństwo. Czasem te osoby nie wiedzą, że posiadają obywatelstwo polskie, bo to prawnie może stwierdzić dopiero wojewoda w procesie stwierdzenia posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego. Naprawdę, często te osoby nie mają tej świadomości. W związku z tym widzę pewne niebezpieczeństwo przy przeprowadzaniu procesu weryfikacyjnego. Tylko tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan poseł Kłopotek, proszę bardzo.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Panie dyrektorze, jak to możliwe, że człowiek nie wie, jakie ma obywatelstwo. Jestem zaskoczony. Jeszcze będąc konsulem. Proszę to wyjaśnić, bo jestem zaskoczony.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Bartosz Grodecki :

Panie pośle, proszę zwrócić uwagę, że mamy do czynienia z sytuacja prawną, w której obywatelstwo polskie, według przepisów prawa, poświadcza ważny paszport polski lub dowód osobisty. Bardzo często jest tak w konsulatach, w sprawach obywatelskich, że przychodzą osoby i nie wiedzą, czy mają numer PESEL, czy posiadają obywatelstwo polskie. To się sprawdza w procesie prowadzonym przez wojewodę. Wojewoda na mocy decyzji i w procesie sprawdzania ciągłości posiadania obywatelstwa polskiego, które jest nabywane w Polsce na zasadach prawa krwi, czyli po rodzicach lub dziadkach, jest w stanie taką decyzję podjąć i wtedy ta decyzja jest wiążąca. Te osoby, naprawdę, czasami nie mają tej świadomości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy te uwagi Biura i te poprawki możemy traktować jako legislacyjne, czy też musimy je przegłosować.

Legislator Urszula Sęk:

Wolelibyśmy, żeby je państwo przegłosowali, poprawki łącznie z naszymi uwagami.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeszcze pan minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Jeżeli państwo rozważylibyście możliwość zawężenia tego do osób, które kiedykolwiek posiadały obywatelstwo polskie, urodzonych po 1972 roku.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dyskutowaliśmy na ten temat w trakcie obrad podkomisji i szukaliśmy takiego rozwiązania, które byłoby najlepsze. Rozmawialiśmy na ten temat z pracownikami MSZ, co w pełni wyczerpywałoby problem, a jednocześni nie szkodziło funkcjonowaniu konsuli honorowych. Stąd ten przepis, który pozwala ministrowi nie przerywać kadencji.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze, w tej sytuacji pani przewodnicząca przejmuje poprawki zgłoszone przez Biuro Legislacyjne. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawek omówionych przez panią mecenas? (18) Kto jest przeciw? (11) Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte.

Teraz możemy głosować nad trzema poprawkami łącznie, już z przyjętymi poprawkami Biura Legislacyjnego. Uwagi były zgłoszone przez BL, pani przewodnicząca je przejęła, czyli chodziło o poprawki do poprawek zgłoszonych przez panią przewodniczącą Gosiewską.

Wobec tego głosujemy teraz nad trzema poprawkami wraz z poprawkami Biura Legislacyjnego. Kto jest za przyjęciem tych trzech poprawek? (19) Kto jest przeciw? (12) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte.

Te poprawki były zgłoszone do zmiany czwartej. Przystępujemy do głosowania nad zmianą czwartą. Kto jest za przyjęciem zmiany czwartej? (19) Kto jest przeciw? (12) Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że zmiana czwarta została przyjęta.

Teraz zmiana piąta. Czy są do niej uwagi? Pan poseł Krząkała, proszę bardzo.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, w pkt 5a wnoszę o skreślenie w art. 5 pkt 5a powołującego Radę Służby Zagranicznej. Mówili państwo o tym, że jest to tylko organ opiniujący, który tylko wydaje opinie, że nie jest to organ decyzyjny...

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, dla porządku, ta sprawa jest w zmianie 5a, a w tej chwili jesteśmy przy zmianie 5. To w następnym punkcie. Teraz pytam, czy są uwagi do zmiany piątej. Nie ma uwag.

Stwierdzam, że zmianę piąta przyjęliśmy.

Przechodzimy do zmiany 5a. Proszę pana posła o kontynuowanie.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Tak jak powiedziałem, próbujecie państwo przekonywać, że RSZ będzie tylko organem opiniującym a nie decyzyjnym. Trudno oprzeć się wrażeniu, że ta Rada powstaje po to, żeby kontrolować pana ministra. Jednym słowem, nie obdarzacie go państwo zaufaniem. Przecież ta Rada ma decydować i o kierunkach polityki zagranicznej, i o obsadzie kadrowej. Oczywiście, że ma wydawać tylko opinie, ale to jest ewidentne wotum nieufności wobec ministra. Chcę zauważyć, że na poprzednim posiedzeniu podkomisji MSZ było temu przeciwne. Mam pytanie do pana ministra: Co takiego się zmieniło przez ten czas, że ministerstwo przyjmuje teraz powołanie tego ciała, tej RSZ? Proszę zauważyć, że przejmujecie partyjną kontrolę nad dyplomacją, tak jak zostało to powiedziane wcześniej. Większość parlamentarna będzie wybierała członków tej Rady, która ewidentnie będzie upolityczniona. Do tej pory dyplomacja była ponad podziałami, teraz państwo ją upartyjniają. Panie ministrze, proszę mi powiedzieć: Co takiego się zmieniło, że teraz państwo są za powołaniem tego organu?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Stanowisko ministra spraw zagranicznych jest nadal negatywne. Dziękuję.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Czy może pan uzasadnić to stanowisko, panie ministrze?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Panie pośle, minister wyraził swoje stanowisko i odmawia dalszych wyjaśnień.

Pan poseł Konrad Głębocki, proszę bardzo.

Poseł Konrad Głębocki (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, rzecz w tym, że bardzo często opozycja mówi o swoich wrażeniach a nie o faktach, o tym, co jest zapisane. Jak przyjrzymy się brzmieniu zaproponowanych przepisów, to naprawdę trudno zarzucić im niekonstytucyjność, a to z kilku powodów. Pan poseł Nitras powiedział, że to będzie organ niekonstytucyjny, bo nic w konstytucji na ten temat nie ma. Nie ma, bo gdyby w konstytucji miały być wszystkie organy państwa, to wtedy konstytucja miałaby tysiące artykułów. Chodzi o to, żeby żaden akt niższy nie był sprzeczny z konstytucją. Ze względu na charakter opiniodawczy tej Rady, tutaj żadnej sprzeczności nie ma.

Przypomnę, że jest Rada Służby Cywilnej, o czym siedzący tutaj zapominają. Art. 153 mówi o Korpusie Służby Cywilnej, ale nie o Radzie Służby Cywilnej. RSC działa i ona też ma charakter opiniodawczy, również w sprawach personalnych. Proszę zobaczyć, że w zakresie strategii rozwoju personelu służby cywilnej ta Rada ma również kompetencje. Mówmy o faktach a nie posługujmy się takimi klauzulami, jak mój szanowny przedmówca, pan poseł, mówiąc o tym, że odnosi pewne wrażenie. Nie o wrażeniach mówmy tylko o faktach i o brzmieniu proponowanych przepisów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Jeszcze pan poseł Nitras.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Ja się nie gniewam, tak jak poseł Mularczyk, i nie żądam odszkodowań za to, że ktoś wymienił moje nazwisko.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ode mnie pan żąda.

Poseł Sławomir Nitras (PO):

Pani poseł, oszczędzę panią i nie będę mówił, o co chodzi.

Muszę sprostować to, co włożył w moje usta mój poprzednik. Szanowny panie pośle, mówiąc o konstytucyjności nie miałem na myśli tego, że konstytucja nie wspomina o tej instytucji. To jest jasne, że nie każda instytucja państwa jest zapisana w konstytucji. Jednak w konstytucji jest wyraźny przepis, jest orzeczenie Trybunału w tej kwestii, że za kierunki polskiej polityki zagranicznej odpowiada czy też formułuje te kierunki, Rada Ministrów. Natomiast w waszym przepisie jest, że to ta Rada określa kierunki polityki zagranicznej. To jest niekonstytucyjność.

W jednej rzeczy się z panem zgadzam i chcę pana poprzeć. Powinniśmy mówić o faktach a nie o odczuciach. Proszę to również do siebie zastosować.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

I tak nie zdążymy odpowiedzieć, proponuję kontynuować dyskusję jutro o godz. 12.00.

Zamykam wspólne posiedzenie obu komisji. Dziękuję.